Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 21 (767)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 17 maja 1930 r.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Stosownie do uchwały Centralnego Wydziału Kobiecego Polskiej Partji Socjalistycznej w okresie czasu od dnia 25 maja do 1 czerwca r. b., organizuje się

TYDZIEŃ KOBIET poświęcony propagandzie „Głosu Kobiet"

Organizacje partyjne w Okręgu Łodzkim urządzą obchody w niedzielę, dnia 25 maja r. b.

Uroczystości „Tygodnia Kobiet" w Łodzi odbędą się w niedzielę, dnia 1 czerwca r. b.

Zostanie mianowicie urządzona **UROCZYSTA AKADEMJA** W Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej 63, o godz. 10 rano. Program uroczystości podamy w następnym numerze.

Sejm ma ważne zadanie do spełnienia.

Walka z kryzysem, bezrobociem i nędzą robotniczą.

Niżej podajemy dosłowny tekst „petycji" — wniosku poselskiego, stronnictw lewicy i centrum, z żądaniem skierowanem pod adresem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zwołanie Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną.

Wniosek ten, podpisany przez 149 posłów — posiadający więc dostateczną ilość podpisów, niezbędnych przy żądaniu zwołania nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych, w ubiegły piątek, został doręczony Panu Prezydentowi Mościckiemu przez Marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego. Przy tej okazji odbyła się prawie godzinna konferencja — narada pomiędzy dwoma najwyższymi przedstawicielami Państwa.

Wobec tego, że sesja budżetowa Sejmu została zamknięta nagle, natychmiast po uchwaleniu budżetu, bez dania możności Sejmowi zajęcia się nagłą i palącą sprawą przewlekającego się kryzysu gospodarczego i wynalezienia sposobu na zaradzenie klęsce bezrobocia, zachodzi konieczna potrzeba o charakterze państwowym i społecznym złagodzenia skutków kryzysu, oraz zatrudnienia i pomocy dla bezrobotnych.

Tembardziej zachodzi pilna konieczność zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu, że dotychczasowa działalność rządu samego pana pułkownika Sławka, w okresie siedmiu tygodni, nie ujawniła żadnego konkretnego programu walki z kryzysem i bezrobociem, poza obietnicami, które nikogo zadowolić nie mogą. A przecież z każdym dniem rządów „mocnej ręki" dzieje się coraz gorzej. Temu naszemu zarzutowi, wprawdzie bardzo ciężkiemu — ale słusznemu, nie może zaprzeczyć nawet ani jeden nawet sanator. A jeśli by nawet sanacja miała odwagę gołosłownego twierdzenia, że jest dobrze, czy też, że idzie ku lepszemu, to na to swoje twierdzenie nie da ani jednego faktu, bo to jest smutna prawda, że co dzień jest gorzej.

A jeśli rząd nie umie zaradzić złu, jeśli nie ma programu, to niech pozwoli Sejmowi, w obliczu całego społeczeństwa zająć się naprawą gospodarczą. Klub poselski P.P.S. ma gotowy projekt w sprawie kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Wprawdzie zaraz po objęciu władzy — w marcu — pan premjer Sławek zapowiedział, że Sejm obecny nie będzie miał nic już do powiedzenia, zapewniając, że na wypadek żądania zwołania sesji nadzwyczajnej Sejm zostanie rozwiązany i odbędą się nowe wybory, ale życie jest silniejsze od Sławkowych powiedzeń, zresztą tyle już razy niezrealizowanych, że przechodzimy nad tem do porządku dziennego, bo jeśli chodzi o rozwiązanie Sejmu i o nowe wybory, to centrolew właśnie tego się nietylko że nie boi, ale naodwrót wysuwał ten postulat. Nowych wyborów boi się tylko sanacja.

Prasa sanacyjna donosi, że po naradzie prawników na Zamku u Pana Prezydenta zdecydowano, że sesja nadzwyczajna Sejmu, na skutek wniosku poselskiego będzie zwołana w terminie konstytucyjnym, t. j. 24 maja, przyczem jesteśmy świadkami odwrotu prasy sanacyjnej z zajmowanego stanowiska, że Sejmu nie należy zwoływać, bo się rozpocznie gadanie, politykowanie, partyjnictwo i przeszkadzanie rządowi w pracy nad likwidacją kryzysu gospodarczego.

Oczywiście, że Sejm w pierwszej mierze zajmie się sprawami gospodarczemi, ale nie należy zapominać, że prócz tego Sejm ma bardzo wiele do pracy w innych dziedzinach. Przyznajemy, że te inne sprawy będą nieprzyjemne dla sanacji i obecnego systemu rządzenia w równej mierze co i sprawy gospodarcze, lecz kontrola parlamentu nad systemem rządzenia musi być.

Jeśli by rząd i sanacja były w porządku, to nie bali by się krytyki rzeczowej, nie uciekali by przed odpowiedzialnością.

Ale my wiemy, że w systemie rządzenia dobrze nie jest, że po upływie czterech lat od przewrotu majowego, sanacja nie tylko nie wybrnęła z miejsca naprzód, ale przeciwnie kręci się w zaklętem kole bezprogramowości, skutkiem czego doczekaliśmy się takich rezultatów „radosnej twórczości", że jesteśmy jako państwo w położeniu bez wyjścia, o ile nie nastąpi likwidacja obecnego systemu rządzenia.

Sanacja przegrała ideowo i moralnie. Zdała egzamin jak rządzić nie należy, bardzo dobrze dowiodła społeczeństwu, że może i musi pójść do lamusa zapomnienia.

W. D.

Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu zażądały stronnictwa lewicy i centrum.

DO PANA

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Wbrew zapowiedziom obecnego prezesa Rady Ministrów p. Walerego Sławka, nie uznał dotąd Pan Prezydent za wskazane odwołać się drogą nowych wyborów do decyzji kraju w sprawie coraz bardziej pogłębiających się konfliktów pomiędzy większością Parlamentu a dzisiejszym systemem rządzenia. Stałe zaś **pogarszanie się stanu gospodarczego Państwa, bezrobocie i nędza ludności wsi i miast wymagają bezwzględnie ustalenia i ujawnienia przez Rząd planu walki z kryzysem,** wymagają nietylko zarządzeń administracyjnych, ale przedewszystkiem wytężonej pracy ustawodawczej, zahamowanej w Polsce w sposób sztuczny od czterech blisko lat.

Już w toku sesji zwyczajnej rozpoczęte zostały prace Sejmu nad reformą systemu podatkowego, nad rozpatrzeniem zalegających gospodarczych umów międzynarodowych, nad uporządkowaniem gospodarki finansowej Państwa w zakresie kredytów dodatkowych, zamknięć rachunkowych, sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwowej; prace te winny być możliwie rychło doprowadzone do końca.

Nie może też Sejm obecny, powołany do przeprowadzenia rewizji Konstytucji, przerywać na długie miesiące swej działalności w tej dziedzinie. Oczekują dalszej pracy Sejmu projekty ustaw, niezbędnych dla organizacji wewnętrznej Państwa i dla potrzeb ludności.

Sejm ponosi — w myśl Konstytucji w zakresie swej kompetencji — odpowiedzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu. W poczuciu tej odpowiedzialności i w przekonaniu, że istotne odbycie sesji nadzwyczajnej jest w tych warunkach pierwszorzędną koniecznością państwową, zwracamy się do Pana Prezydenta — na podstawie art. 25 Konstytucji — z żądaniem zwołania w terminie, prawnie przepisanym, sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Warszawa, dnia 9 maja 1930 r.

Następuje 149 podpisów poselskich.

NAJWIĘKSZY WRÓG.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ „PRZEWROTU MAJOWEGO".

W V stuleciu przed narodzeniem Chrystusa żył i działał jako dyktator starożytnej Grecji, wielki i sławny Perykles. Był nieograniczonym panem armji, floty, skarbu państwa, wielkiej potęgi morskiej i lądowej. Kiedy zaraza powaliła go na łoże śmierci, zebrani w jego domu przyjaciele i wysocy dygnitarze, sądząc, że wielki mąż nic już nie słyszy w stanie agonji, sławili jego zdolności, wymowę, zręczność wodza oraz liczbę miast, które zdobył za życia składały... Perykles ocknął się i przerwał: „Zapominacie o największej zasłudze mojego życia: — z mojej winy żaden Ateńczyk nie nosił szaty żałobnej".

Żaden z dyktatorów żyjących, ani z tych, co przeminęli i należą do historji, nie mógłby tego o sobie powiedzieć. Każdy z nich dochodził do władzy krwią; nie swoją to krew przelewał, lecz na śmierć wysyłał w walce bratobójczej swoich własnych współobywateli, żołnierzy, dzieci ludu, często najlepszych i najszlachetniejszych synów ojczystego kraju. Nie dziw, że na rządach dyktatorów ciąży przekleństwo krwi niewinnie przelanej, mordu, gwałtu i kłamstwa. Na największych zbrodniach utrzymuje się ich panowanie, aż wreszcie pewnego dnia ze wstrętem i hańbą, a nawet wśród strasznych konwulsyj społecznych się załamie, bez drążąc odbicia całych pokoleń.

Dyktatorowie nienawidzą w sposób chorobliwy przedstawicielstwa narodowego i jego członków. Każdy dyktator i jego lokaje łżyli zawsze i dotąd łżą przedstawicieli narodu. Przedstawicielstwo narodu jest okiem i sumieniem całej ludności. Wnika ono w gospodarkę pieniężną dyktatorów, z trybuny odsłania wobec całej opinji publicznej krzywdy, gwałty i zdzierstwa, popełniane na obywatelach przez lokajów dyktatora, broni i opieką otacza rządzonych, rządzących oskarża i piętnuje, gdy sprawiedliwość tego się domaga i wówczas prawda z pod ziemi się nawet wydobywa, wołając o karę. Stąd płyną owe ciemne fale brudnych i nikczemnych oszczerstw w których dyktator, mając na usługi sprzedajną prasę, zatopić usiłuje przedstawicielstwo narodowe i wszelką odeń wychodzącą krytykę. Przed swoim zamachem stanu Napoleon III swoim pismom łżyć kazał przez dwa lata posłów do parlamentu francuskiego, jako ludzi, którzy bynajmniej nie dbają o „dobro rzeczypospolitej", tylko o swoje 25 franków djet dziennych. Przyszedł zamach dnia 2 grudnia 1851 roku. Jeden z posłów Baudin zebrał grupę robotników na barykadzie, przeciwstawiając się batalionom dyktatora. Kula żołnierska wnet przeszyła serce szlachetnego bojownika, który padł, wołając: „Oto jak się ginie za 25 franków djet dziennych". Ku końcowi dyktatury napoleońskiej, lud paryski postawił pomnik Baudinowi, lecz wówczas, gdy stał na barykadzie i zmagał się z dyktaturą, szeroka, wielka masa robotnicza pozostała głuchą i obojętną. Nie zrozumiała we właściwym momencie, że zamach stanu w tragiczny sposób przesądzał jej własne losy. Po okresie początkowej pomyślnej konjunktury, Napoleon III sprowadził na lud francuski nędzę, ucisk, bezrobocie i krwawe wojny.

Dyktatura — to w obecnym okresie dziejowym nasz największy wróg. Socjalizm głosi miłość i pokój, dyktatura — nienawiść i wojnę. Dyktatura nienawidzi ludu, nienawidzi społeczeństwa, którego przebudzenia boi się. Dyktatura jest w stanie nieprzerwanej już to jawnej, już to podziemnej wojny przeciwko większości społeczeństwa i jego najświatlejszym przedstawicielom. W razie potrzeby przenosi wojnę poza granice Państwa, by zagłuszyć hukiem armat sumienie narodu i coraz częściej i głośniej wyrywający się z dusz uciskanych obywateli krzyk buntu i rozpaczy.

Dyktatura, to przedewszystkiem niewola, niewola fizyczna i duchowa. Do ugruntowania i pogłębienia niewoli dochodzi siłą bagnetów, ale także drogą korupcji i upadlania charakterów. Niema nikczemności, którejby nie próbowała wsączać w dusze ludzkie, by je mocniej ujarzmić. A jednak dusze ludzkie z natury swej nadewszystko tęsknią do wolności. Nie zapominajcie towarzysze i towarzyszki o słowach, które męczennik MATEOTTI na parę tygodni przed swojem zamordowaniem przez faszystów, na zgromadzeniu w Brukseli wypowiedział: „Wolność jest jak powietrze i słońce, trzeba je stracić, aby odczuć że bez nich żyć nie można".

Ślubujmy w sercach naszych, że nic ścierpimy, by miljony ludu pracy miast i wsi odarte zostały ze swobody i równych praw, by lud pracujący stał się igraszką w ręku niesumiennej, samolubnej i samochwalstwem się upajającej dyktatury.

Poseł Herman Liberman.

Co daje sanacja robotnikowi
zamiast pracy, chleba i opieki...

Po ulicach miast, miasteczek i osiedli robotniczych rozlega się coraz częściej suchy trzask karabinów i złowrogi świst kul. Coraz częściej leje się niewinna krew głodnych robotników, coraz częściej padają ranni i trupy. Równomiernie do wzrostu klęski bezrobocia, głodu i rozpaczliwej troski wśród bezrobotnych o przeżycie jutra, mnożą się wypadki krwawych rozpraw policji z bezrobotnymi. Zamiast celowej walki z bezrobociem, zamiast opieki nad nieszczęśliwymi ludźmi, którzy tygodniami, a nawet miesiącami nie mają kawałka suchego chleba dla siebie i rodzin, walczy się z bezrobotnymi.

A przecież wystarczy przeczytać kilka strasznych w swojej suchej logice cyfr, aby zrozumieć okropną tragedję bytu bezrobotnych, aby dojrzeć przyczyne rozpaczliwych odruchów głodujących miesiącami setek tysięcy ludzi — setek tysięcy ojców rodzin — ojców drobnych dzieci, które chcą i wołają — jeść. 300 tysięcy całkowicie, a 140 tysięcy częściowo bezrobotnych z rodzinami, to **półtora miljona żywych ludzi bez pracy i zarobku, umierających powolną śmiercią głodową**. Oto źródło i przyczyna buntów zrozpaczonych mas.

Agitator potężny, jak potężny jest głód, agitator nieobliczalny w czynach i środkach, jak nieobliczalną jest rozpacz masy, której stacila wszystko — nawet nadzieję, dla której życie stało się już tylko nieznośnym ciężarem i przekleństwem powolnego konania na przestrzeni długich, długich miesięcy.

Rząd, który tej strasznej tragedji bezrobotnych nie rozumie, lub nie chce zrozumieć, który celowym wysiłkiem nie umie dostarczyć bezrobotnym pracy, opieki i pomocy, kroczy prostą drogą do rozpętania w kraju takiej burzy, że może ona przybrać łatwo rozmiary niszczącego wszystko i wszystkich żywiołu. Niebezpieczeństwo wybuchu burzy jest tem większe, że w ślad za górą idzie w lekceważeniu potrzeb bezrobotnych i niższa biurokracja rządowa. Ufna w siły policji nie troszczy się, aby bezrobotni otrzymali na czas nawet te skromne zasiłki, jakie im się z tytułu prawa należą. Bezrobotnych względnie ich delegatów traktuje się w urzędach jako niesnośnych natrętów, tonem aroganckiej opryskliwości.

Krwawe wypadki zawierckie, to typowy przykład niesłychanego lekceważenia losu bezrobotnych, przez nasze urzędy. Związki Zawodowe, widząc straszną nędzę i rozgoryczenie wśród tamtejszych bezrobotnych, starały się w drodze delegacji przekonać Ministra Pracy, Wojewodę i niższe urzędy o potrzebie szybkiej pomocy bezrobotnym. Minister Pracy delegacji nie przyjął — Województwo zbyło delegację jakiemi bliżej nieokreślonymi przyrzeczeniami.— Delegacji, która na kilka dni przed świętami zgłosiła się do Magistratu z żądaniem wypłacenia przed świętami przyrzeczonych zasiłków, oświadczono, że pieniądze na ten cel jeszcze z Województwa nie nadeszły i niewiadomo, kiedy, nadejdą. W dwie godziny po krwawej masakrze zawiadomiono bezrobotnych, że pieniądze nadeszły i zasiłki będą na drugi dzień wypłacone...

Czy nie będziemy bliżej prawdy, szukając winnych wśród wysokich panów biurokratów, którzy dopiero kiedy polała się krew, padły trupy, a ranni zasłali ulice miasta, nadesłali potrzebne na zasiłki pieniądze? Czy nie byłoby sprawiedliwiej zamiast się chełpić 40 osadzonemi w więzieniu bezrobotnymi, pociągnąć do karnej odpowiedzialności tych urzędników, którzy zawinili w opóźnianiu wypłaty zasiłków? Czy wreszcie rząd sądzi, że wystarczy nazwać domagających się od państwa pomocy, bezrobotnych, tłumem podburzonym i strzelać doń bezkarnie, jak do zajęcy na polowaniu?... Czy nie byłoby dla państwa pożyteczniej, gdyby w imieniu władzy przemawiał do wzburzonych mas robotniczych językiem rozumnej perswazji i rady urzędnik ministerstwa pracy, a nie uzbrojony policjant?

W końcu czy rząd nie uważa za konieczne w interesie spokoju w kraju, w interesie złagodzenia zbyt już dotkliwej nędzy bezrobotnych, zająć się sarjo walką z klęską bezrobocia? Jeżeli rząd nie ma programu nie umie go obmyśleć i realizować, to niech odda głos Sejmowi, w którym leży zgłoszony i w szczegółach opracowany przez posłów PPS. wniosek walki z kryzysem i bezrobociem, a który nie może być realizowany z powodu zamknięcia obrad Sejmu. Walki z bezrobociem, a właściwie z bezrobotnymi — rząd, który na uśmierzenie głodu cierpień i niedoli, prawie półtora miljona ludzi nie ma innych środków, przestaje mieć moralne prawo do rządzenia krajem. Krew między rządem, a rządzonymi to zbyt straszna przepaść, aby ją można przekroczyć zapomnieniem.

Sejm winien i musi zabrać głos w sprawie bezrobocia, jako przedstawiciel mas ludowych, znający ich troski i cierpienia musi się zejść nawet wbrew woli rządu, musi znaleść sposoby i środki dla zażegnania dziś najważniejszego zagadnienia — kryzysu gospodarczego i klęski bezrobocia.

J. S.

Program spółdzielczości robotniczej
w chwili obecnej.

Rada Nadzorcza Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. w dniu 6 kwietnia b. r. odrzuciła wniosek spółdzielni socjalistycznych, proponujący utworzenie wewnątrz Związku — odrębnego Wydziału Propagandy dla spółdzielni robotniczych. Mimo że ilość członków w spółdzielniach maleje, mimo, że czytelnictwo czołowego pisma Związku „Spólnota" dosięga tylko niewielkich cyfr, mimo uzasadnionych przyczyn, które życie samo wysuwa, władze obecne Związku sądzą, iż spółdzielnie robotnicze mają otrzymywać w dalszym ciągu neutralną i „niezależną" lekcję spółdzielczości solidarystycznej.

Czy wobec nieustępliwego stanowiska władz Związku należy zostawić rzeczy samemu biegowi, czy też powinniśmy zakrzątnąć się około stworzenia samodzielnej placówki, która miałaby na celu ześrodkowanie akcji uświadamiającej spółdzielczo — zarówno już zorganizowanych robotników, jak również masy stojące dotychczas poza ruchem spółdzielczym?

Twierdzenia, że ruch spółdzielczy jest masom konieczny, nie trzeba chyba dowodzić. Zmobilizowanie jaknajwiększej liczby robotników zorganizowanych w Klasowych Związkach Zawodowych, T. U. R.-ze, organizacji kobiet i skierowanie ich do miejscowych spółdzielni spożywców — to kwestja tylko czasu przy pewnym wysiłku organizacyjnym.

Spółdzielnie robotnicze naogół nie miały dotychczas busoli. Wprawdzie tu i owdzie istniał kontakt między kierownikami spółdzielni a miejscowemi organizacjami proletarjackiemi. Odczucia jednak masowego między ogółem zw. zawodowych a sp. spożywców nie było. Znaczna część robotniczych spółdzielni w ciągu lat ostatnich uzdrowiła swą gospodarkę i wzmocniła się — naogół jednak kontaktu z ogólnym ruchem robotniczym szerzej nie nawiązała.

W dużej mierze stan taki został spowodowany niejasną taktyką Wydziału Społ. Wychowawczego Związku Sp. Sp. Rz. P., który w istocie swej stronił od życia robotniczego i unikał prawdziwego kontaktu z masami.

A jednak grunt dla wyczucia i przyjęcia idei spółdzielczej w masach tych mimo wszystko istnieje. Dowodem tego, iż Komitet Propagandy Spółdzielczości Rob. Włościańskiej, gdy obecnie rozpoczął swe prace — znalazł żywy i głęboki oddźwięk. Spółdzielnie robotnicze gorąco odpowiedziały na odzew Komitetu, wołając „jesteśmy, chcemy i będziemy pracować z całym walczącym proletarjatem".

Z szeregu miejscowości dochodzą nas wieści, że ruch organizacyjny się ożywia, a ilość nowych członków silnie wzrasta.

Ziarno padło snać na odpowiednią glebę. Akcja ustna, jak również szeroka działalność prasowa Komitetu, prowadzona w „Robotniku", „Pobudce", „Głosie Kobiet", „Łodzianinie", licznej prasie zawodowej i prowincjonalno-socjalistycznej już dają rezultaty, które, wierzymy, iż w miarę dalszej naszej akcji, będą coraz większe.

Dzisiaj już z całą pewnością możemy twierdzić, że o ile pierwsze 3 miesiące działalności Komitetu Propagandy dają takie wyniki, to stworzenie stałej placówki — Stowarzyszenia Propagandy Spółdzielczo-Robotniczej — w ciągu jednego lub dwu lat pracy może kompletnie przeorać glebę i dać zupełnie poważne rezultaty.

Nie przesądzając zatem, czy Stow. Propagandy Sp. Robotniczej ma być samoistną odrębną organizacją, czy też stać się składową częścią Związku Rewizyjnego Spółdzielczo-Robotniczego, stwierdzić tylko chcemy, że dla dalszego rozwoju spółdzielczości robotniczej — powołanie stałej organizacji dla propagandy spółdzielczej w klasie robotniczej—jest ważnym nakazem chwili.

J. Z.

Wiadomości z całego świata.

Otwarcie Sesji Ligi Narodów.

W ubiegły poniedziałek (12 b. m. rozpoczęła się 59 sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczącym obecnej sesji jest minister spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowicz.

Powszechnie liczą się z tem, iż kierownicy polityki zagranicznej poza ramami właściwych spraw Rady nawiążą ze sobą kontakt celem omówienia takich kwestyj politycznych jak: zagłębia Saary, protest Polski przeciw niemieckim cłom agrarnym, ratyfikacja traktatu handlowego polsko-niemieckiego, problem kooperacji gospodarczej Europy oraz różnica poglądów francuskich i włoskich w sprawie rozbrojenia na morzu.

Na obecnej sesji Rady nie spodziewane jest jednak przeprowadzenie jakichkolwiek zasadniczych uchwał. Rada ograniczy się do przekazania Zgromadzeniu Ligi raportu o konferencji rozejmu celnego oraz o przystosowanie ustawy Ligi Narodów do paktu Kelloga. Szczegółowa dyskusja nad temi oraz innemi kwestjami, dotyczącemi Ligi Narodów, oczekiwana jest dopiero na zgromadzeniu jesiennem Ligi.

Podczas posiedzenia Rady w dniu 13 b. m. sprawozdawca przedstawiciel Persji uczcił pamięć zmarłeho sen. tow. Posnera, członka stałej komisji opieki nad kobietami i dziećmi.

Nowy zamach stanu w Jugosławji.

Prasa włoska donosi ze źródeł kroackich o pogłosce, według której dyktatura królestwa w Jugosławi, ma być przekształcona na dyktaturę generałów. Generał Perezwikowicz ma się ogłosić generalissimusem i jedynym dyktatorem odpowiedzialnym, co uwolni króla od obowiązku odpowiedzialności, który nakłada na niego akt z dnia 6 stycznia 1929 r. Zmiana ta ma nastąpić po ukończeniu rokowań o pożyczkę międzynarodową, w sprawie której bawi obecnie w Paryżu jugosławski minister finansów.

Nowa Kolej w Azji Sowieckiej.

W dniu 1 maja odbyło się uroczyste otwarcie nowozbudowanej linji kolejowej, łączącej zachodnią Syberję z południowemi połaciami Turkiestanu.

Linja ta ciągnie się na przestrzeni 1445 km. (Turk-Sib) i łączy żyzne tereny zbożowe syberyjsko-azjatyckie z plantacjami bawełnianemi Turkiestanu.

Dzięki nowej kolei, jak zapewniają władze sowieckie, dokona się unowocześnienie Syberji, na przestrzeni mogącej łatwo zmieścić kilka państw europejskich. Po nowej linji spodziewają się, że ona „zmieni historję Azji".

Indje na wulkanie.

Sytuacja w Indjach stale się pogarsza. Coraz częściej dochodzi do zbrojnych starć między powstańcami a wojskami angielskiemi. Aresztowania wśród niepodległościowców trwają. Po Gandhim przyszła kolej na jego następcę Abbasa Tyabji. W szybkom przeprowadzonym procesie sądowym Abbasa Tyabji skazano na sześć miesięcy więzienia.

Przywódczynią powstańców hinduskich została obecnie Sarojini Naidu, poetka.

Akcja władz angielskich, zmierzająca do opanowania ruchu rozpada się obecnie na wojskową i polityczną. Wicekról Indyj wydał orędzie do narodu hinduskiego, w którem wskazuje na dobrą wolę zarządu angielskiego, a winę krwawej likwidacji rozruchów przypisuje Gandhiemu. Akcja ta nie napotyka na powodzenie.

Syn Gandhiego, Manilal, niezrażony aresztowaniem następcy ojca, ruszył na czele 300 ochotników w zamiarze przypuszczenia szturmu do rządowych składów soli i podczas tego pochodu został wraz ze swemi zwolennikami zaaresztowany.

Prasa londyjska, nie zważając na urzędowe uspokajające wiadomości, przedstawia sytuację w Indjach, jako niezwykle naprężoną.

Nowe triumfy socjalizmu we Francji.

Wybory uzupełniające we Francji od kilku miesięcy znaczą się szeregiem tryumfów socjalistycznych już w ciągu roku 1930 frakcja socjalistyczna w parlamencie francuskim powiększyła ilość swoich posłów ze 102 na 107. Ostatnim z tego szeregu jest tow. L'Heveder obrany posłem w niedzielę 4 maja w Lorient w Bretanji. Zwycięstwo wyborcze tow. L'Hevedera ma szczególne znaczenie ze względu na okoliczności w jakich miało miejsce. Tow. L'Heveder został wybrany nie w wyborach ściślejszych, na których kandydat socjalistyczny mógłby ewentualnie otrzymać głosy lewicowców burżuazyjnych i ludzi niezdecydowanych traktujących posła socjalistycznego jako mniejsze zło w porównaniu z reakcyjnym, lecz w pierwszych wyborach, a zatem głosami czysto socjalistycznemi. Oddano ogółem 15043 głosy z czego na tow. L'Hevedera padły 8788 głosów czyli przeszło 1200 głosów ponad absolutną większość, gdy klerykał który otrzymał największą ilość głosów między pokonanymi otrzymał zaledwie 2819. I takie zwycięstwo odniósł kandydat socjalistyczny w Bretanji, w kraju uważanym dotąd przez najreakcyjniejszych klerykałów za swoją wyłączną domenę. Jeśli tu i ówdzie udało się połączonym siłom radykałów i socjalistów zdobyć jakiś mandat bretoński dla posła radykalnego uchodziło to za szczyt tryumfu lewicy. Wybory niedzielne dokonały wyłomu w murach twierdzy reakcji dając Bretanji pierwszego posła socjalistę.

W wyborach w Lorient tak jak i we wszystkich poprzednich zaznaczył się silny spadek głosów komunistycznych. W roku 19.8 było ich 810 obecnie tylko 242, gdy liczba głosów socjalistycznych urosła z 4013 na 8788 to znaczy więcej niż 2 razy tyle.

Pan Samborski denuncjuje
bo strach ma wielkie oczy.

W łódzkiej Kasie Chorych pracowała już od dłuższego czasu Walaszczykowa — żona zabójcy ś. p. prezydenta Cynarskiego.

Pewnego dnia Walaszczykową wezwano do policji i poddano ją badaniu na skutek doniesienia p. Samborskiego, dyrektora Kasy Chorych i kolegi z enpeeru.

Jak się okazało p. Samborsk „działach robotniczy" oskarżył Walaszczykową o to, że rzekomo miała powiedzieć, że się z nim „rozprawi".

Oczywista że dochodzenie umorzono. Lecz nie koniec na tem. Bezpośrednio po tem Walaszczykową zwolniono z pracy naskutek polecenia p. Samborskiego.

Nieszczęśliwą kobietę z dwojgiem dzieci p. Samborski wyrzuca na ulicę— bo się boi. Oczywista, że Walaszczykową zaopiekował się natychmiast Wydział Opieki Społecznej.

Trzeba wziąć pod uwagę, że Walaszczykowa nie może znaleść prywatnej pracy — szaleńczy zbrodniczy czyn jej męża rzucił na nią straszliwe piętno.

Ale tem bardziej obowiązkiem społecznika stojącego na czele społecznej instytucji — jest zająć się losem nieszczęśliwej i jej dwojga dzieci. A p. Samborski wyrzuca ją na bruk. Czy panu doprawdy nie wstyd — wielki robotniczy „działaczu"!

ZEBRANIE KOBIET P. P. S. w ŁODZI

W poniedziałek, dnia 19 maja r. b., o godzinie 7 wieczorem (punktualnie) w sali O. K. R-u przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 83, odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE KOBIET CZŁONKIN P.P.S.

na którem zostanie wygłoszony referat na temat: Tydzień kobiet, poświęcony propagandzie „GŁOSU KOBIET".

Towarzyszki Robotnice! Stawcie się licznie.

Wydział kobiet P. P. S. w Łodzi.

Międzynarodówka Górników obraduje w Krakowie.

W poniedziałek, dnia 12 maja r. b. w podwawelskim grodzie — Krakowie rozpoczął obrady kolejny Kongres Międzynarodowej Organizacji robotników górniczych.

Polsce i polskim towarzyszom górnikom przypadł w udziale zaszczyt goszczenia przedstawicieli górników całego świata, należących do Międzynarodówki Górników, a przybyłych na Kongres.

Kongres został bardzo licznie obesłany przez delegatów różnych krajów, gdyż w obradach bierze udział zgórą 150 delegatów, reprezentujących dwa miljony robotników górniczych z 12-tu krajów.

Najliczniejsza delegacja jest z Anglji, gdyż liczy 53 delegatów, potem Niemcy 22 delegatów, Francja 12 delegatów, Belgja 10 delegatów i t. p.

Gospodarzem Kongresu jest tow. poseł Jan STAŃCZYK, prezes Klasowego Związku Zawodowego Górników w Polsce.

Prezydent Krakowa senator Rolle powitał uczestników Kongresu w imieniu miasta.

Obrady Kongresu odbywają się w pięknej sali Rady Miejskiej.

Obrady zagaił tymczasowy przewodniczący Międzynarodówki tow. Desjardin — delegat belgijski (wobec tego, że tow. Herbert Smith z powodu powołania na stanowisko ministra socjalistycznego rządu Anglji — zrezygnował ze stanowiska prezesa).

Przemówienia powitalne z życzeniami owocnych obrad dla Kongresu wygłosili: tow. tow. wice-marszałek Sejmu poseł Z. Żuławski — w imieniu Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, Maksamin — w imieniu Miedzynarodówki Transportowców, poseł H. Liberman — w imieniu Polskiej Partji Socjalistycznej i Klubu Poselskiego P. P. S.

Następnie rozpoczęły się obrady Kongresu, które potrwają cztery dni. Sprawozdanie z przebiegu obrad i powzięte uchwały przez Kongres podamy w następnym numerze, życząc uczestnikom Kongresu owocnych obrad.

Wynik wyborów do Sejmu Śląskiego.

W niedzielę, dnia 11 maja r. b. odbyły się wybory do Sejmu Śląskiego.

Wybory wykazały, że rozłamowa grupa bebesowska niema nic do powiedzenia wśród klasy robotniczej, gdyż nietylko sami nie uzyskali żadnego mandatu, mimo wysiłku własnego i pomocy sanacji, lecz wprowadzili zamęt. Biniszkiewicz więc przepadł całkowicie.

Było bardzo wielkie rozbicie, gdyż o mandaty walczyło aż 17 list wyborczych. Kilkanaście tysięcy drobnych list przepadło na marne.

Sanacja mimo wysiłku nadzwyczajnego nie odniosła powodzenia, co wywołało rozgoryczenie w szeregach sanacyjnych, a szczególnie przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu, który zawiódł zaufanie.

Oddano ważnych głosów 601 514.

Polskie listy zdobyły 396.172 głosy, niemieckie 205 342.

Z tego otrzymały listy (podajemy je kolejno wedle numerów list):

Korfantego — 136.701 głosów (mandatów 13).

PPS. — 52.260 (4 mandaty)

Niemieccy socjaliści — 25.489 (1 mandat).

Zjednoczony front robotników górnośląskich — 4 877 (bez mandatu).

Front chłopski—3.246 (bez mandatu).

Samoobrona Śląska — 1.161 głosów (bez mandatu).

Stan średni — 2.483 (bez mandatu).

Sanacja — 102.767 głosów (10 mandatów).

NPR. — 41.390 (3 mandaty).

Niemcy — 179.853 (15 mandatów).

B. B. S. — 4.832 („pół mandatu").

Narodowa demokracja — 2.972 (bez mandatu).

Komuniści — 27.457 (2 mandaty).

Właściciele domów — 9 317 (bez mandatu).

Śląskie zjednoczenie ludowe—1.693 (bez mandatu).

W niedzielnych wyborach do sejmu śląskiego „frakcja rewolucyjna" poniosła przerażającą klęskę. W cieszyńskiem otrzymała zaledwie 815 głosów, gdy nasza partja zgromadziła na swoją listę z górą 30 tysięcy głosów. W okręgu Królewskiej Huty zdobyli „fracy" 1.388, a w okręgu katowickim 1.747 głosów. Oczywiście przy tych ilościach głosów nie uzyskali ani jednego mandatu.

Mimo szalonej agitacji, ogromnych pieniędzy, jakie na agitację wyborczą wydali, robotnicy z pogardą odwrócili się od sprzedawczyków.

Klęska bandtyzmu „rewolucyjnego" tak przykładowo zadana im przez klasę pracującą Śląska, powinna być wzorem dla klasy robotniczej całej Polski. Obecnie sposobność mają robotnicy naftowi. W tych dniach odbywa się plebiscyt w przemyśle naftowym w sprawie funduszów na budowę domów robotniczych. Ani jeden głos uczciwego i uświadomionego robotnika nie powinien paść na gadzinowców frakcyjnych.

Rozbijacka robota „fraków" miała tylko ten smutny skutek, że osłabiła organizację socjalistyczną, zniechęcając robotników wogóle do akcji politycznej, lub zapędzając ich do wrogich obozów.

KRONIKA SAMORZĄDOWA

Dlaczego zakazana jest jazda na rowerach w Parku J. Poniatowskiego.

W związku z notatkami, omawiającemi sprawę zabronienia jazdy na rowerach w Parku J. Poniatowskiego, Oddział Prasowy Magistratu nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

W parku Poniatowskiego specjalnego toru kolarskiego nigdy nie było. Rowerzyści korzystali tylko z alei parkowych, co jednak wskutek szybkiej i nieuważnej jazdy powodowało często wypadki z publicznością, spacerującą po parku.

Wobec tego Magistrat powziął uchwałę, zakazującą jazdy na rowerach w parku, wychodząc z założenia, że park Poniatowskiego służyć ma przedewszystkiem, jako miejsce wypoczynkowe dla mieszkańców miasta; z tego względu wszelkie sporty, jak jazda konna, na rowerach, saneczkowanie i t. p., niepokojące publiczność i zagrażające jej bezpieczeństwu i zdrowiu (ze względu na kurz) w alejach parkowych nieprzystosowanych do tych sportów, muszą być zabronione.

Oceniając doniosłość i konieczność istnienia odpowiednich specjalnych terenów sportowych dla mieszkańców miasta — Magistrat rozpoczął budowę wspomnianych terenów na Polesiu Konstantynowskiem w zakładanym parku Ludowym. Parki w śródmieściu, przeznaczone dla wypoczynku ludności i zabawy licznych rzesz dziatwy muszą zachować swój dotychczasowy charakter.

W trosce o zdrowie dziatwy.

W czwartek, dnia 15 maja zostały otwarte 23 miejskie place gier i zabaw dla dzieci.

W roku bieżącym ilość tych placów powiększona została z 12 do 23; uruchomiono mianowicie place w następujących punktach: ul. Zakątna 29, ul. Letnia róg Długosza, ul. Zgierska róg Skarbowej, ul. Brzezińska 104, ul. Podmiejska róg O. O. Jezuitów, ul. Cegielniana róg Placu Dąbrowskiego, ul. Rokicińska 28, ul. Napiórkowskiego 95, ul. Rajtera 21, ul. Wodna róg Miedzianej i ul. Wólczańska 126.

Place te zostały zniwelowane i uporządkowane, tak, że odpowiadają całkowicie swemu przeznaczeniu

Na trzech placach zainstalowany został w rb. szereg urządzeń sportowych jako to przelotni, zjeżdżalni, huśtawek i t. d., co zwiększy niewątpliwie atrakcyjność tych placów, a tem samem przyczyni się się do wzmożenia frekwencji.

Wszystkie miejskie place gier i zabaw oddane zostały na godziny przedpołudniowe do dyspozycji szkół powszechnych, które będą miały możność w ten sposób odbywania lekcyj gimnastyki na świeżem powietrzu.

W r. b. wszystkie place gier i zabaw dzieci czynne będą i w dni świąteczne oraz w niedzielę, podczas gdy w roku ubiegłym place te były otwarte tylko w dni powszednie.

* * *

W związku z klęską bezrobocia, powodującą niedostateczne odżywianie, a tem samem pogorszenie się stanu zdrowotnego dziatwy szkół powszechnych — Miejskie półkolonje dla dzieci uruchomione będą w r. b. w szerszych rozmiarach niż w latach poprzednich.

Dzieci na półkolonjach letnich pozostają pod nadzorem fachowego personelu wychowawczego, od godziny 8-ej rano do godziny 4-ej popołudniu, otrzymując w tym czasie odpowiednie pożywienie: śniadanie, obiad i kolację.

Dziatwa z krańców miasta dowożona jest na półkolonje specjalnemi wagonami tramwajowemi, które następnie, po godzinie 4-ej odwożą dzieci do domów.

Zapisy kandydatów do Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego.

Od dnia 15-go maja r. b. Dyrekcja Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego im. E. Estkowskiego w Łodzi przy ul. Zagajnikowej 54, przyjmuje zgłoszenia kandydatów na pierwszy kurs Seminarjum.

Do Seminarjum mogą być przyjęci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem ukończenia 7-miu klas szkoły powszechnej lub 3-ch klas szkoły średniej ogólno-kształcącej oraz odpowiadają innym warunkom ustalonym w regulaminie przyjmowania uczniów do państwowych seminarjów nauczycielskich.

Drukowane formularze odnośnych podań można nabywać w Kancelarji szkoły, w godzinach urzędowych od 9-ej do 14-ej.

Bliższych informacyj udziela Kancelarja Seminarjum.

Obniżenie cen mięsa i przetworów masarskich.

Pod przewodnictwem tow. wiceprezydenta Rapalskiego odbyło się posiedzenie sekcji mięsnej Komisji dla Ustalania Cen, celem zaopinjowania cen mięsa wieprzowego i wieprzowych przetworów masarskich.

W posiedzeniu wzięli również udział: kierownik Oddziału Aprowizacji Urzędu Wojewódzkiego — p. Ładowski i kierownik Oddziału Karnego Starostwa Grodzkiego — p. Rajn.

Przedstawiciele producentów wypowiedzieli się za obniżeniem cen o 7 procent, przedstawiciele konsumentów za obniżeniem o 10 procent.

Magistrat, opierając się na wynikach kalkulacji, przeprowadzonej przez Referat dla Ustalania Cen — postanowił ceny mięsa wieprzowego i wieprzowych przetworów masarskich obniżyć o 9 procent.

Nowy cennik obowiązywać będzie od soboty, dnia 17 b. m.

Z życia partji.

Dzielnica Koziny.

W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się masówka dla członków dzielnicy Koziny.

Ze względu na ważność spraw prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Komitet

Dzielnica Zielona.

W sobotę, dnia 24 maja r. b. o godz. 6 m. 30 odbędzie się Ogólne Zebranie Członków i sympatyków. Ze względu na ważność spraw prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Jednocześnie zawiadamia się członków, że bibljoteka jest czynną w soboty od godz. 7-ej wiecz. i w niedzielę od godz. 11-ej do 1-ej po południu.

2 Komitet.

Dzielnica Górna.

Komitet dzielnicy „Górnej" P. P. S wzywa wszystkich t.t. członków dotychczas niezarejestrowanych o zgłoszenie się do lokalu, wraz z legitymacjami członkowskiemi w czwartki i soboty w godz. od 18-ej do 21 ej.

Tow. tow. niezarejestrowani do dnia 1.VI. 1930 zostają wykreśleni z listy członków dzielnicy „Górnej" PPS.

3 Komitet.

Dzielnica Czerwona.

Komitet Dzielnicy „Czerwonej" P. P. S. w Łodzi podaje do wiadomości swych członków, że w sobotę dnia 17 kwietnia b.r. o godzinie 6.30 wieczorem odbędzie się w lokalu dzielnicy odczyt tow. Walczaka Adama p. t. „Historja i rozwój przemysłu włókienniczego w Polsce".

Wzywa się Towarzyszki i Towarzyszy do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w odczycie.

Komitet.

Dzielnica Chojny.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet dzielnicy „Chojny" składa podziękowanie Obywatelowi Tadeuszowi Misionowi sekretarzowi gm. Chojny za ofiarowanie 46 egzemplarzy książek dla Bibljoteki Robotniczej im. Montwiłła Mireckiego.

Dzielnica Prawa

W środę, dnia 21 maja r. b. o godzinie 7 wiecz. w sali OKR-u odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Prawej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec czego prosimy wszystkich towarzyszy o bezwarunkowe przybycie.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 7 i pół wieczór odbędzie się zebranie członków. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosi tow. wiceprezydent m. Łodzi dr. Eymund Wieliński.

Wzywa się wszystkich towarzyszy towarzyszek o liczne przybycie.

Różne wiadomości.

Ostrożnie z grzecznościami

Z okazji 8 rocznicy koronacji Piusa XI, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał depeszę do Watykanu, w której prosił o przyjęcie „wyrazów synowskiego oddania i najgorętszych życzeń szczęścia". Na to otrzymał depeszę zaczynającą się od słów: „Przyjęliśmy z ojcowskim uczuciem hołd i życzenia Waszej Ekscelencji..." (pisma codz. z 16. II).

Rozumiemy, że „ojcowskie uczucie" było parafrazą „synowskiego oddania", ale o hołdzie nie było wcale mowy.

To też uważamy, że do ludzi, którzy z form grzecznościowych czynią akty polityczne, ubliżające godności Państwa, zwłaszcza o ludności różnowyznaniowej i bezwyznaniowej, najlepiej na przyszłość depesz nie wysyłać.

Na rozkaz kamieniczników i fabrykantów

atakują „Republika" i „Express" socjalistyczny Magistrat.

Burżuazyjne szmaty usiłują udawać „obrońców" robotnika.

Od kilku tygodni dwa łódzkie brukowce „Republika" i „Express" atakują zaciekle samorząd łódzki, posiłkując się wierutnemi kłamstwami, oszczerstwami i oszustwami.

Pisemka te, założone za pieniądze przemysłowca Poznańskiego (z firmy I. K. Poznański) popierane przez przemysł i kamieniczników, występują przeciwko magistratowi, strojąc się w piórka rzekomych obrońców interesów ludności i miasta — a w rzeczywistości pienią się na magistrat dlatego, że nie udało im się przeprowadzić ich brudnych kombinacji.

Atak na magistrat przeprowadzany jest przez te pisemka, będące na żołdzie sanacji, na rozkaz fabrykantów i kamieniczników, których boli to, że obecne władze miejskie nakładają na nich wysokie podatki, że budują domy, w których czynsz komorniany jest niski i t. d. — oto co boli p. p. kamieniczników i fabrykantów, na usługach których jest „Republika".

Przed dwoma miesiącami pismo to jawnie i otwarcie nawoływało fabrykantów, kupców i kamieniczników do niepłacenia podatków — domagało się amnestji podatkowej dla „biednych, nieszczęśliwych" kamieniczników i fabrykantów — a równocześnie wzywało fabrykantów, by nie podwyższali płac strejkującym robotnikom pończoszniczym, bo zarobki kotoniarzy są zbyt „wysokie".

A dziś ci zapłaceni obrońcy fabrykantów i kamieniczników—stroją się w piórka obrońców bezrobotnych, ofiarują rzekomo, iż będą bezpłatnie drukować ogłoszenia—tylko dlatego, że oni tych ogłoszeń nie otrzymują. Wtenczas gdy otrzymywali ogłoszania—brali pieniądze, Ba, targowali się stale, że dostają ogłoszeń zamało i dawali magistratowi najniższy rabat z pośród wszystkich pism. Zapytujemy się tych panów, którzy co rok zarabiają pół miljona złotych, dlaczego nie oddają stu czy dwustu tysięcy złotych na bezrobotnych—jeśli tak bardzo ich „obchodzi" nędza łódzkiego włókniarza.

Propozycja brukowców by ogłoszenia licytacyjne, (uchylających się od płacenia podatków bogaczy, fabrykantów, bankierów i kamieniczników,) pisma drukowały bezpłatnie, a pieniądze te magistrat przeznaczałby na zatrudnienie bezrobotnych, jest głupią demagogją, obliczoną na naiwnych, których usiłuje się wprowadzić w błąd i nienawiść bezrobotnych skierować przeciwko samorządowi. Ponieważ należności za ogłoszenia o licytacjach nie płaci Magistrat z własnej kieszeni, a koszta te pokrywają oporni płatnicy. Więc jeśli Magistrat nie będzie płacił za ogłoszenia, to nie może tych kosztów ściągać od podatników, bo było by to nadużycie. O tem dobrze wiedzą sanatorzy z „Republiki", a mimo to chcą zaciemnić sprawę de..agogją, wyzyskując nieudolnie nieświadomość głodnego robotnika.

Na łamach tego pisma daje się produkować humorystycznemi i głupiemi atakami na Magistrat niejakiemu panu Władysławowi Gackiemu, który jeszcze przed trzema tygodniami przychodził do naszych towarzyszy w Magistracie, by prosić o mieszkanie i posadę.

Pan ten każdemu, kto chciał czy nie chciał słuchać, opowiadał, że „jest szczerym socjalistą, że był zawsze i będzie wierny PPS-owi" i t. d.—a gdy nie dano mu posady, bo nie miano doń zaufania ani jako do pracownika ani jako do człowieka—i gdy mu nie dano mieszkania, bo nie odpowiadał warunkom (nie mieszkał stale w Łodzi) i zbyt późno złożył podanie, poszedł do „Republiki", by tam w szeregu szmatławych głupich artykułów obszczekać Magistrat. Takich to „ideowych" pracowników ma „Republika" i „Ekspress".

A ten „Ekspressik", żerujący na najgorszych instynktach ludzkich, ociekający krwią, lubujący się w najintymniejszych i pornograficznych skandalikach, deprawujący dzieci i dorosłych—ten „Ekspressik", który tak chętnie, jak sam zeznał na rozprawie—czytywał Łaniucha — w roli obrońcy robotnika i dziecka—czyż to nie bezczelne i plugawe

Zapytajcie się, robotnicy, Waszych towarzyszy-drukarzy, kto zorganizował w r. 1927 lokaut związkowych zecerów i przyjął do pracy łamistrajków, by obniżyć płace. Odpowiedzą Wam — „Republika". Zapytajcie się, kto organizuje wszystkie akcje wydawców, by obniżyć płace drukarzy. Odpowiedzą Wam—„Republika".

Zapytajcie się waszych towarzyszy-pończoszników, kto prowadził cały czas akcję, podjudzającą fabrykantów, by nie uwzględnili słusznych żądań robotników. Odpowiedzą Wam—„Republika".

Ta sama „Republika", która na każdym kroku i przy każdej okazji występuje przeciwko słusznym żądaniom robotniczym, która domaga się ograniczenia świadczeń socjalnych, która broni jak lwica, interesów fabrykanckich i kamienicznikowskich, która w zapamiętały sposób broniła interesów rzeźników i świniobójców, gdy Magistrat obniżył ceny na mięso wieprzowe—dziś stroi się w fałszywe piórka „obrońców" robotnika słowem nie domaga się od rządu, by Ten sam świstek, króry ani jednem rozszerzyć akcję pomocy bezrobotnym, by uruchomił roboty publiczne, by dał kredyty na zatrudnienie bezrobotnych—gadzinowym sykiem, za który dobrze płacą, atakuje magistrat i judzi przeciwko przedstawicielom socjalistów w samorządzie.

Czy wiecie co ich najbardziej boli —Oto to, że ogłoszenia, które drukowane być muszą zgodnie z obowiązującemi przepisami i ustawami — otrzymują pisma robotnicze, szerzące świadomość klasową. Oni chcieliby ogłupiać robotnika, wmawiać weń, że dobroczyńcą klasy robotniczej jest fabrykant i kamienicznik—a tu im klasowe pisma tę gadzinową robotę uniemożliwiają.

Jedyną odpowiedzią Waszą na te prowokacje winno być:

Niekupowanie „Republiki" i „Ekspressu".

Ani jeden ciężko zapracowany grosz robotniczy nie może iść na kupowanie gazet, które służą wrogom klasy robotniczej.

Każdy z Was w domu czy warsztacie pracy winien wyjaśniać, komu i dlaczego służy „Republika" i „Ekspress"

Oto będzie odpowiedź klasy robotniczej tym, którzy chcą na klasie robotniczej żerować.

Nad mogiłą tow. St. Poznera

W poprzednim numerze „Łodzianina" podaliśmy krótkie wspomnienie — otrzymane w ostatniej chwili — o bolesnej stracie, jaką poniosła Polska Partja Socjalistyczna i polska klasa pracująca, z powodu śmierci zacnego i Kochanego towarzysza Stanisława Poznera.

Tow. Pozner urodził się w 1866 r., w majątku Kuchary, ziemi Płockiej, jako syn zamożnych rodziców.

Zmarły ukończył prawo i nauki społeczne, początkowo na uniwersytecie warszawskim, a następnie za granicą.

Od 1902 roku założył i redagował w Warszawie wspólnie z Niemyskim, legalny tygodnik demokratyczny „Ogniwo", skłaniający się z sympatjami ku P. P. S. Gdy nadszedł okres względnej wolności, na krótki czas, podczas pierwszej rewolucji 1905 r. Pozner ujawnił swój tygodnik „Ogniwo" jako pismo socjalistyczne, stojące na stanowisku P. P. S. Lecz okres „wolności" szybko minął. „Ogniwo" zostało uznane przez rząd carski za antypaństwowe i zostało zamknięte w 1905 roku. Pozner wstąpił wtedy oficjalnie do Partji i wspólnie z tow. Tadeuszem Gałeckim (Andrzej Strug — obecny senator z ramienia P. P. S.) prowadził robotę wiejską w Wydziale Wiejskim P. P. S. Znany był pod pseudonimem „tow. Libelta".

W 1906 roku tow. Pozner został wybrany do Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Wobec rozkonspirowania się w pracy, zmuszony został do wyjazdu za granicę i osiadł w Paryżu pracując w kolonji polskiej na emigracji we Francji dla idei Niepodległej Polski. Dopiero w 1919 roku wraca z Paryża do Wolnej Polski i odrazu staje do pracy w szeregach P. P. S., pracując w redakcji „Robotnika" Bardzo piękne i pouczające były szczególnie artykuły Jego pod tytułem „Z bliska i z daleka", pod pseudonimem Henryka Bezmaskiego.

W 1922 roku kandydował z ramienia Partji do Senatu i został wybrany na senatora. Również i do obecnego Senatu został wybrany z województwa Kieleckiego. Senat obdarza tow. Poznera zaszczytnym stanowiskiem swego wice-marszałka.

Tow. Pozner wiele pracy poświęcił stowarzyszeniu „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela", będąc jego długoletnim członkiem.



Tow. Stanisław Pozner.

Swoją wiedzę, naukę i doświadczenie poświęcił również Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego.

Niestety, mimo swego stosunkowo młodego wieku, zdrowie jego mocno nadszarpnięte długoletnią pracą, tułaczką, zmusiło tow. Poznera do wypoczynkowego urlopu, tymbardziej, że serce nie dopisywało. I gdy udał się na święta Wielkanocne do swych serdecznych przyjaciół Niemyskich, zamieszkałych we wsi Piorunów pod Lutomierskiem, zakończył w dniu 9 maja r. b. swój chwalebny, poświęcony lepszej doli klasy robotniczej żywot.

Zgasło wielkie serce, bojownika o Wolność, Niepodległość i Socjalizm, lecz pamięć o tow. Stanisławie Poznerze pozostanie w sercach naszych na długie lata.

W. D.

POGRZEB

tow. sen. St. Poznera

Po otrzymaniu smutnej wiadomości o śmierci tow. Stanisława Poznera, organizacje partyjne Łodzi i Okręgu delegowały swych przedstawicieli do Łasku, gdzie zostały dostarczone śmiertelne szczątki tow. Poznera. Milicja P. P. S. Łodzi pełniła honorową straż przy zwłokach, które koleją zostały przewiezione przez Łódź do Warszawy. Wagon ustrojony w zieleń i kwiecie był eksportowany przez naszą milicję do stolicy, gdzie odbył się pogrzeb w poniedziałek dnia 12 maja r. b.

Pogrzeb ten zgromadził kilka tysięcy osób ze świata robotniczego i inteligencji pracującej, oraz przedstawicieli świata politycznego, przedstawicieli rządu, Senatu, Sejmu. Złożone zostało kilkadziesiąt wieńców.

Ciało zostało złożone w wielkim domu Związku Zawodowego Kolejarzy przy ulicy Czerwonego Krzyża, skąd wyruszył kondukt pogrzebowy. Ciało zostało pogrzebane na cmentarzu ewangielickim.

Cześć pamięci nieodżałowanego towarzysza Stanisława Poznera.

Robotnicy popierajcie swojego „Łodzianina".

OBRAZKI ŻYCIOWE.

„DOMOKRĄŻCA".

Idzie, — a raczej wlecze się chwiejnym i niepewnym krokiem, kołysząc się na słabych od ciągłych wędrówek—nogach, blady o zmizerowanej i pooranej zmarszczkami twarzy i zapadłych oczach człowiek.

Idzie a zgarbione barki, uginają się jeszcze bardziej pod ciężarem kilku tanich resztek towaru i dwuch gotowych dziecięcych ubranek, które dźwiga.

Dokąd — idzie, i kto zacz jest ten wędrowiec. Idzie wszędzie, gdzie go zażzawione od kurzu i wiatru oczy poprowadzą: od miasteczka do wioski, od wioski do miasteczka, od podwórka do podwórka, od mieszkania do mieszkania, i puka w twarde, i nieraz zdrętwiałym od zimna palcem stuka — do zamkniętych często drzwi — proponując kupno niesionego towaru, rodzinom robotniczym i chłopskim.

I zdarza się, że jakaś litościwa kobiecina kupuje kilka metrów taniego towaru. Wówczas przemęczona twarz rozjaśnia się nagle i jest to dlań dzień tak zwany szczęśliwy, gdyż żołądek dostał należną mu porcję suchego chleba, na plecach biedakowi się ulżyło i jest kilka wesełej na widok zatłuszczonych i zatłuszczonych szeleszczących złotóweczek, które zawiązane w przybrudzoną chustkę spoczną na dnie głębokiej kieszeni.

Jest to biedak wędrowiec, któremu władze pomajowe nadały krzyczącą nazwę „handlarza — podrużującego — domokrążcy — miast nadać mu prawdziwą i słusznie mu się należną nazwę „biedaka — tułacza".

Wędrówki takiego biedaka—tułacza trwają różnie, czasem dwa, trzy a nawet cztery tygodnie, zależy od szczęścia sprzedaży towaru.

Dzień cały biedaczysko chodzi, a noce spędza jak się da: czasem w mieszkaniu u dobrych ludzi, często w stodole, a jeszcze częściej w stogu siana lub słomy.

Kiedy po trudach, głodówkach i mozołach sprzeda towar, wówczas lotem ptaka pędzi (czasem nawet jedzie autobusem lub koleją) do swoich, których pozostawił w mieście nędzy i rozpaczy, które miast dać mu pracę i możność zarobkowania, zapędziło go w świat szeroki.

Przyjechawszy do domu uściska kilkoro wynędzniałych dziatek, trochę popłacze nad swoją psią dolą, wypije łzy z ócz żony, poklnie — zostawi kilka groszy na utrzymanie (czytaj na głodowe powolne konanie) i zarzuca na zgarbione barki świeży transport resztkowy wzięty w komis (na raty ze składu manufaktury tandentowej... i dalej w drogę.

A gdy zawita przy końcu półrocza do swoich by ich uściskać i popłakać nad ich marną dolą, wówczas żona mu wciska do ręki nakaz płatniczy opiewający na sumę zł. 200 (od oszacowanego obrotu zł. 4000). Zaś przy drugiej wizycie czeka go podatek dochodowy.

Dnia pewnego biedaku, kiedy się położysz do łóżka otrzymasz podatek „chorobowy", a kiedy zakończysz swój marny żywot, to i wówczas „sprawiedliwe władze" o tobie nie zapomną i obdarzą cię podatkiem pogrzebowym.

A no trudno — taka już jest twoja dola handlarzu podróżujący „domokrążco", na tym padole łez i płaczu.

Przy tej okazji wyjaśnić należy, że domokrążący rekrutują się przeważnie ze zredukowanych robotników fabrycznych, którzy chwycili się tego źródła dochodu, (65% z tych zysków biedaka czerpie skarb państwa) — by nie zginąć śmiercią głodową po wybraniu ustawowej zapomogi.

...Ano, gnębcie tak dalej biedny lud... to prędzej stanie się ten cud...—, który zerwie łańcuchy niedoli i ucisku.

Tom.

KRONIKA.

Dwa Muzea miejskie otwarte dla publiczności.

Muzeum Miejskie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91 (ze zbiorami przyrodniczemi i etnograficznemi) otwarte w dnie powszednie od godz, 10 — 13 i od 19 — 10; w dnie świąteczne i niedziele od godz. 15—19. Ceny wstępu: dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 20 gr.

Muzeum Miejskie Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów przy Placu Wolności Nr. 1 (Gmach Ratuszowy) 1 piętro, otwarte we środy i soboty od godz. 11—16, w niedziele od godz. 10—16. Ceny wstępu: dla młoczieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 30 gr. 0

Polski Związek Myśli Wolnej.

Sekretarjat Koła w Łodzi czynny ul. Piotrkowska 107, prawa oficyna, parter we wtorki i czwartki od godz. 7 — 8-ej wiecz. i w niedzielę od godz. 11-ej do 1-ej w poł.

Sekretarjat udziela informacji w sprawach występowania z gmin wyznaniowych, świeckich akt stanu cywilnego i t. p. Na miejsu kolportaż pism wolnomyślicielskich.

Z życia Organizacji Młodzieży TUR.

Koło im. Waryńskiego
Letnia 1.

17 maja Ogólne Zebranie Członków Koła.
19 maja wieczór pieśni robotniczej.
20 i 22 maja sekcja dramatyczna.
25 maja sekcja muzyczna.

Koło im. Napiórkowskiego.
Suwalska 1

23 maja sekcja samokształceniowa.
25 maja zebranie chóru.

Koło im. Narutowicza.
Rzgowska 143.

24 maja Ogólne Zebranie członków
25 maja wycieczka na Młynek.

Koło im. Daniłowskiego.
Limanowskiego 39

23 maja Ogólne Zebranie członków.

* * *

W poniedziałek, dnia 19 maja 1930 roku zostanie wyświetlany w kinie „Przedwiośnie" ul. Żeromskiego 72/74 film p. t. „URODA ŻYCIA".

Bilety w cenie Zł. 1 gr. 75 i gr. 50 są do nabycia w sekretarjacie Ł. O. M. T. U. R. ul. Narutowicza 50 od 7 do 9 codziennie.

W niedzielę, dnia 18 maja odbędzie się wycieczka do Czarnocina.

Zbiórka o godz. 7-ej przy przystanku tramwajów podmiejskich na Górnym Rynku.

Wypych Zofja (z dzielnicy Chojny) zgubiła legitymację partyjną za Nr. Dzielnicy 20 O.K.R-u 70; C.K.W. 4838.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły, (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 15 maja 1930 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 453 z dnia 15 maja 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 klg. w det.:

1. wieprzowina	zł.	2.70	18. baleron gotowany	zł.	7.00
2. wieprzowina bez dokł.	zł.	3.40	19. baleron surowy	zł.	5.10
3. schab i baleron	zł.	3.80	20. boczek surowy wędzony	zł.	4.60
4. słonina	zł.	3.60	21. boczek gotowany	zł.	4.80
5. sadło	zł.	3.60	22. szmalec	zł.	3.80
6. salceson	zł.	3.60	23. słonina paprykowana	zł.	4.70
7. kiełbasa krajana	zł.	3.60	24. polędwica sur. wędzona	zł.	7.20
8. kiełbasa serdelowa	zł.	3.60	25. rolada	zł.	4.60
9. pasztetowa	zł.	4.60	26. kiełbasa sucha	zł.	5.60
10. serdelki	zł.	4.80	27. salami	zł.	8.00
11. podgarlana	zł.	2.50	28. parówki	zł.	5.60
12. czarna	zł.	2.50	29. kiełbasa sucha polska	zł.	6.40
13. kaszanka	zł.	1.40	30. kiełbasa sucha moskiewska	zł.	6.40
14. krakowska	zł.	4.60	31. kiełbasa sucha myśliwska	zł.	7.80
15. szynka gotowana	zł.	7.20	32. salami miękkie	zł.	5.60
16. szynka sur. wędz.	zł.	4.20	33. siekane mięso	do umowy	
17. szynka bez kości	zł.	4.50	34. kiełbasa surowa	do umowy	

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrzn. winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych,** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 15 maja 1930 roku.

Prezydent m. Łodzi
w-z (—) **St. RAPALSKI**

PRZETARG.

„Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na dostawę w ciągu jednego roku **mięsa i wyrobów masarskich** do instytucyj miejskich.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym, Narutowicza 65, pokój Nr. 5, do dnia 26 maja 1930 roku godziny 11 rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: **Oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 26 maja 1930 roku, na dostawę mięsa i wyrobów masarskich** i podaniem nazwy firmy wraz z adresem.

Wewnętrzna koperta powinna zawierać samą ofertę, zewnętrzna zaś prócz wspomnianej koperty także dowód złożenia wadjum do depozytu Głównej Kasy Miejskiej w wysokości 3 proc. do oferowanej sumy.

Wadjum należy składać w gotowiźnie, lub innych wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 maja 1930 roku o godzinie 12-ej w pomienionym Wydziale, gdzie można się zapoznać uprzednio ze szczegółami dostawy i otrzymać wzór oferty".

Magistrat m. Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi poszukuje w granicach miasta **dwóch lokali, składających się każdy z 2 — 3 dużych i jasnych sal oraz 3 mniejszych przyległych ubikacyj.**

Oferty wraz z planami orjentacyjnemi i podaniem wysokości czynszu składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Narutowicza Nr. 65 w terminie do dnia 30 czerwca r. b.

Magistrat m. Łodzi.

PRZETARG.

„Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na dostawę w ciągu roku bieżącego **pieczywa żytniego i pszennego** do instytucyj miejskich.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym ul. Narutowicza Nr. 65, pokój Nr. 5, do dnia 24 maja 1930 roku godziny 11-ej rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: **„Oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 24 maja 1930 roku, na dostawę pieczywa",** i podaniem nazwy firmy wraz z adresem.

Wewnętrzna koperta powinna zawierać samą ofertę, zewnętrzna zaś prócz wspomnianej koperty także dowód złożenia wadjum do depozytu Głównej Kasy Miejskiej w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy.

Wadjum należy składać w gotowiźnie, lub innych wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 maja 1930 roku o godzinie 12-ej w pomienionym Wydziale, gdzie można się zapoznać uprzednio ze szczegółami dostawy i otrzymać wzór oferty".

Magistrat m. Łodzi.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości publicznej, **że wymiary podatku państwowego od nieruchomości za rok 1930 i dodatku komunalnego do tegoż podatku zostały ukończone i nakazy płatnicze rozesłane.**

Wobec powyższego wzywa się płatników wyżej wymienionych podatków, którzy nakazów płatniczych nie otrzymali, by w prekluzyjnym terminie do dnia 17 maja zgłosili się do biura Wydziału Podatkowego (Plac Wolności Nr. 2, pokoje Nr. Nr. 22, 26, 27, 29) po odbiór tychże; **w przeciwnym razie nieodebrane nakazy płatnicze będą uważane za doręczone.**

Łódź, dnia 30 kwietnia 1930 r.

MAGISTRAT M. ŁODZI

Prezydent: **B. ZIEMIĘCKI**

Przewodniczący Wydziału Podatkowego
(—) **L. KUK**

PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 26 maja 1930 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób na pokrycie zaległych podatków, wzgl. opłat, a mianowicie:

SKŁADKA NA RZECZ FUNDUSZU BEZROBOCIA

1 Drebert E., Zakątna 47, mąka
2 „Em-Ge-Ko", Gdańska 77, 20 tuz. rękawiczek
3 Leder i Heyman, Kątna 12, konie
4 Mokrski K., Lipowa 43, warsztat tkacki
5 Samet B-cia, Kilińskiego 62, maszyna do liczenia, maszyna do pisania biurko
6 „Tkalnia zarobkowa", Piotrkowska 108, maszyna do pisania
7 Weinnman A., Piotrkowska 37, 200 mtr. gazy
8 Waserman M., Piotrkowska 56, 10 mtr. towaru

Dnia 27 maja 1930 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu.

SKŁADKA NA RZECZ FUNDUSZU BEZROBOCIA

9 Dyszkin S., Piotrkowska 8, maszyna do pisania
10 Gliksman B-cia i Gersterman, Stodolniana 2, maszyna do wyrobu swetrów
11 Kaiserbrecht L., Zgierska 69, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała
12 Mihle H. spadk., Leszno 3, węgiel, waga, meble

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

13 Czarnecki W., Miła 4, meble
14 Kaiserbrecht, Zgierska 69, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała

SKŁADKKA NA RZECZ GMINY ŻYDOWSKIEJ

15 Dąb A., Marysińska 59, meble
16 Gutman M., Kalenbacha 21, 2 szafy

PODATEK OD PRZEDMIOTÓW ZBYTKU

17 Goldberg A., Andrzeja 11, pianino, meble
18 Kinderman T., Andrzeja 12, maszyna do pisania
19 Krauze J., Andrzeja 24. maszyna do pisania, kasa ogniotrwała
20 Kulesza B., Andrzeja 17. kredens

PODATEK OD OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO I GAZOWEGO

21 Taradajka R., Pl. Kościelny 4. meble, gramofon
22 Zylberberg, Zgierska 9, 3 stoły bilardowe

2 PROC. OPŁATA OD UMÓW O PRZENIESIENIU WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ

23 Berger R., Nowomiejska 17, kredens
24 Frajdenrajch J., Spacerowa 4. meble, patefon
25 Greif L., Dolna 36. meble, piec
26 Stępczyński I., Zgierska 130, meble, maszyna do szycia

OPŁATA ZA PRAWO JAZDY PO MIEŚCIE

27 Adler H., Wesoła 5, meble
28 Bernheim P., 11 Listopada 16, meble, patefon
29 Goldberg J., Kalenbacha 16, szafa
30 Goldberg Ch., Kalenbacha 16, szafa
31 Goldsztajn M., Zielona 13, meble
32 Kiwak M., Kielbacha 17, meble
33 Kalmanowicz M., Kiełbacha 26. meble
34 Milewski Sz., Krótka 57, meble
35 Pągowski K., Kalenbacha 24, meble

PODATEK LOKALOWY

36 Andrzejewski R., Andrzeja 42, meble, waga
37 Bacharjer S., Cmentarna 3a, meble
38 Cederbaum M., Wschodnia 65, meble, maszyna do pisania
39 Granek Sz., Wschodnia 25, meble
40 Gotheiner M., Wschodnia 66, meble
41 Jędrzejewski W., Andrzeja 17, obuwie
42 Majerczak M., Wólczańska 41, meble
43 Nagiel — Frymerman R., Wolborska 9, towar w sklepie
44 Rozenberg A., Łagiewnicka 35, meble, czekolada
45 Sztrauch I., Andrzeja 39, zegar
46 Widawski W., Mickiewicza 12, meble
47 Zylbering Z., Wschodnia 25, szafa

Dnia 28 maja 1930 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

SKŁADKA NA RZECZ FUNDUSZU BEZROBOCIA

48 Birenbaum R., Szkolna 17, meble
49 Gutman Ch. i J., Al. Kościuszki 10, warsztat mechaniczny
50 Gapon i Gutman, Gdańska 91, warsztat tkacki
51 Inselsztajn S., Gdańska 138. waga
52 Kleiner J., Nowomiejska 12, 10 garnków
53 Krauze Ch., St. Wólczańska 12, maszyna do pisania. kasa ogniotrwała
54 Makower M., Pomorska 40, 3 warsztaty tkackie
55 Sztajnberg, Śpiewak i S-ka, 6-go Sierpnia 102, maszyna do pisania
56 Weichselfisz D., Al. I Maja 57, warsztat angielski, 1 szt. towaru

PAŃSTWOWY I KOMUNALNY PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

57 Bergman A., Zawadzka 15, meble
58 Bornsztajn Sz., Zachodnia 49, maszyna do pisania
59 Cygelberg Sz., Zachodnia 49, meble
60 Cybulski I Mieszyński, Piotrkowska 119, 2 biurka
61 Lichtenberg R., Piotrkowska 43, meble
62 Lichtenberg R., Piotrkowska 64, meble
63 Markusfeld W., Cegielniana 114, meble
64 Maliniak G., Zakątna 13, meble
65 Sztajnszuajder J., Cegielniana 47, meble
66 Szulmajster M., Cegielniana 69, meble
67 Szpiro H., Zakątna 17, meble
68 Wolkensztajn J., Zielony Rynek 1, meble
69 Zylbersztajn H., Zielona 8a, kasa ogniotrwała

SKŁADKA NA RZECZ GMINY ŻYDOWSKIEJ

70 Brener B., Południowa 20, kasa ogniotrwała
71 Cytron S., Piotrkowska 23, 100 szt. towaru
72 Frydman A., 11 Listopada 37a. meble
73 Goździk G., Pomorska 6. meble
74 Jakubowicz M., Zielony Rynek 6, meble
75 Kon D., Południowa 24. zegar
76 Kurc M., Szkolna 8. kredens
77 Liberman Sz., Południowa 2, meble
78 Lasman Sz., Piotrkowska 54, meble
79 Nieświecki F., Skwerowa 1, pianino
80 Sochaczewski H., Limanowskiego 24, szafy
81 Szulc H., Pomorska 35 kredens
82 Szyf A., Południowa 4. kredens
83 Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, pianino, meble
84 Wróblewski H., Pomorska 20, kredens

PODATEK OD ZBYTKU MIESZKANIOWEGO

85 Hetman L., Wólczańska 63. meble
86 Perlberg T., Kilińskiego 55. krzesła

PODATEK OD PRZEDMIOTÓW ZBYTKU

87 Flakier J., Piotrkowska 109, kredens
88 Goldlust S., Piotrkowska 71, maszyna do pisania
89 Kinderman F., Andrzeja 12. 2 biurka
90 Kinderman J., Łąkowa 1, kredens
91 Kahl L., Zielona 16, pianino
92 Pytowski J., Piotrkowska 59, meble
93 Światłowski, Kon i Brener, Piotrkowska 49, kasa ogniotrwała
94 Warszawsko - Łódzk. Tow. Handl., Piotrkowska 69, maszyna do pisania

PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN.

95 Lemberger H., Al. I Maja 40, tremo
96 Znamirowski B., Wschodnia 29, 4 warsztaty

PODATEK OD PUBLICZNYCH ZABAW i WIDOWISK

97 Stępczyński J., Zgierska 130

PODATEK OD OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO I GAZOWEGO

98 Russak D., Zawadzka 5, meble

PODATEK HOTELOWY

99 Dobrzyńscy B-cia, Narutowicza 38, szafy

OPŁATA ZA PRAWO JAZDY PO MIEŚCIE

100 Baner T., Nawrot 94, meble
101 Blas Sz., Kilińskiego 87, meble
102 Garwoliński M., Kilińskiego 35, meble
103 Goldman J., Traugutta 9, maszyna do szycia, meble
104 Gwis F., Zagajnikowa 6. szafy
105 Kinderman F., Andrzeja 12, kasa ogniotrwała
106 Szklarek A., Zagajnikowa 89, meble
107 Steiman Z., Kilińskiego 63, meble, żyrandol
108 Zielke A., Juljusza 9-11, maszyna do pisania

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

109 M. Tauman, Sp. Akc., Juljusza 6-8. meble, maszyna do pisania

PAŃSTWOWY PODATEK OD LOKALI ZA ROK 1925.

110 Fabrykant Jakub, Al. Kościuszki 32, meble

KOMUNALNY PODATEK OD LOKALI ZA ROK 1924-1925.

111 Berliński Moszek, Traugutta 10, meble

PODATEK LOKALOWY

112 Andurski A., Al. Kościuszki 69, meble
113 Ajzenberg A., Kilińskiego 67, meble
114 Abugow M., Zawadzka 21, meble
115 Brawerman M., Kilińskiego 80, meble
116 Berek Nuta, Kilińskiego 42, maszyna do szycia
117 Behn A., Kilińskiego 44, meble
118 Bermanowa G., Kilińskiego 93, kredens
119 Brawerman M., Kilińskiego 30, meble
120 Berndt H., Targowa 17, meble
121 Brzyski M., Wschodnia 13, meble
122 Cukier M., Juljusza 15, meble
123 Cymmering M., N. Cegielniana 24, meble
124 Dziadek D., Kilińskiego 77, maszyna do szycia, meble
125 Działowski H., N. Cegielniana 6, meble
126 Doliński A., N. Cegielniana 24, meble
127 Dobkin A., N. Cegielniana 24, meble
128 Engel A., Kilińskiego 86, meble
129 Eilenberg Ch., Kilińskiego 89, kredens
130 Fogel R., Kilińskiego 50, meble
131 Frenkel E., Juljusza 28, meble
132 Gothajner Ch., Kilińskiego 29, 5 warsztatów tkackich
133 Garfinkel M., Kilińskiego 60, 5 platform
134 Ginsberg M., Kilińskiego 71, meble
135 Gerson J., Andrzeja 27, meble
136 Goldach I., Cegielniana 18, meble
137 Galewska Mindla, Traugutta 4, meble
138 Geguzin H., Piotrkowska 93, meble
139 Gotleb Sz., Piotrkowska 120, meble
140 Goldman J., Traugutta 9, meble
141 Hendeles D., Kilińskiego 44, meble
142 Hornsztajn A., Kilińskiego 51, meble
143 Haman R., Kilińskiego 86, meble
144 Horowicz Abram, Zawadzka 20, kasa ogniotrwała, meble
145 Jarisch J., Juljusza 20, meble
146 Kon M., Kilińskiego 49, meble
147 Kuśmirek A., Kilińskiego 61, meble
148 Krauskopf Ch., Kilińskiego 77, meble
149 Kędrzyński J., Kilińskiego 94, meble
150 Knyker E., N. Cegielniana 6, meble
151 Kempiński M., N. Cegielniana 19-21-23, meble
152 Król I., Skwerowa 22, szafa
153 Kuśmirek M., Traugutta 4, meble, maszyna do szycia
154 Kerpert A., Kilińskiego 36-38, meble, kasa ogniotrwała
155 Krakauer L., Piotrkowska 39, meble
156 Karo Ch., Kilińskiego 25. meble
157 Kałuszyner H., Zielona 48, meble
158 Lipszyc M., Kilińskiego 30, meble
159 Landsberg J., Kilińskiego 35, 3000 kg. różnego żelaza
160 Lewin A., Kilińskiego 44, meble
161 Lilienfeld S., Traugutta 5, meble
162 Luszczyńska B., Wschodnia 51, meble
163 Lipiński M., Piotrkowska 82, meble
164 Międzyborski Sz., Gdańska 42, meble
165 Mitler Fr., Cegielniana 30, meble
166 Mędrzycka R., Kilińskiego 30. meble
167 Mintz I., Kilińskiego 44, kredens
168 Myśliborski D., Kilińskiego 86, meble, zegar
169 Mariński Z., Kilińskiego 36, meble
170 Nelkenbaum A., Kilińskiego 43, meble
171 Neubaus B., Kilińskiego 46, meble
172 Mokrski K., N. Cegielniana 22, meble
173 Orenbuch E., Kilińskiego 78, 400 klg. lakieru
174 Orbach Sz., Piotrkowska 116, meble
175 Pelikan B., Kilińskiego 84, meble
176 Putterman J., Kilińskiego 87, meble
177 Perlberg T., Kilińskiego 55, pianino, meble
178 Rozenbaum Sz., Kilińskiego 41, meble
179 Radzyner A., Kilińskiego 49, meble
180 Rogoziński M., Kilińskiego 60, meble
181 Rozenberg Br., Kilińskiego 60, meble
182 Rozencwajg E., Kilińskiego 89, meble
183 Rozenberg J., N. Cegielniana 19-21-23, meble
184 Rozenberg Br., Piotrkowska 103, kasa
185 Sztromajer St., Andrzeja 4., maszyna do pisania, meble
186 Sztern M., Kilińskiego 41, meble, urządzenie restauracji
187 Szereszewski Ch., Kilińskiego 42 meble
188 Szatan I., Kilińskiego 60, meble
189 Strykowski L., N. Cegielniana 28, meble
190 Frenkel R., Kilińskiego 39, 8 worków mąki i kasa
191 Weiskohn ..., Kilińskiego 47, meble
192 Weiland I. i S-ów, N. Cegielniana 22. meble
193 Wygodzki W., Kilińskiego 95, meble
194 Wdowiński Fr., Wschodnia 49, meble
195 Zylberszac I., Kilińskiego 30, meble
196 Zieliński Ch., Kilińskiego 41, 10 tuz. pończoch, nici, szafa, towar
197 Żurkowski I., N. Cegielniana 38, patefon, meble

Dnia 30 maja 1930 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

SKŁADKA NA RZECZ FUNDUSZU BEZROBOCIA.

198 Berger I., Łomżyńska 20-22, kasa ogniotrwała, meble biurowe

PAŃSTW. I KOMUNALNY PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

199 Bartoszewska Walentyna, Napiórkowskiego 174, meble
200 Domanowicz K., Zakątna 85, meble
201 Goński i Engelman, St. Wólczańska 9. 1 zespół przędzalniczy
202 Kulik Antoni, Napiórkowskiego 173, meble
203 Kulik T., Napiórkowskiego 182, meble
204 Kielan St., Rokicińska 104, meble
205 Kielan Wł., Rokicińska 104, meble
206 Lewy A., Napiórkowskiego 184, meble
207 Sinderman Br., Rokicińska 10, meble
208 Suwalski J., Kilińskiego 207, meble
209 Zylbersztajn G., Narutowicza 18, 600 chustek półwełnian.

PODATEK OD ZBYTKU MIESZKANIOWEGO

210 Menge T., Anny 33, meble

PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN ZA ROK 1925

211 Znamirowski Ch., Tramwajowa 3, meble

2 PROC. OPŁATA OD UMÓW O PRZENIESIENIU WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ.

212 Zaleman J., Limanowskiego 121, zegar

OPŁATA ZA PRAWO JAZDY PO MIEŚCIE

213 Firma „Beton", Srebrzyńska 6, maszyna do pisania
214 Lewit J., Piotrkowska 236, otomana
215 Süsmilch E., Sucha 2, meble
216 Zalewski B., Sosnowa 8. meble

PODATEK LOKALOWY

217 Drynkowski A., Sienkiewicza 56, meble
218 Garelik J., Piotrkowska 145, meble
219 Hasman Ch., Piotrkowska 145, meble
230 Kempiński M., N. Cegielniana 19 meble
221 Kirsz A., Senatorska 12, meble
222 Librach J., Zamenhofa 25, szafa
223 Radziejewski Z., Kilińskiego 86, meble
224 Stan. A., Krucza 6, meble
225 Wojciechowski W., Kilińskiego 176, maszyna do pisania
226 Weikert J., Dębowa 5, szafa
227 Wojciechowski W., Kilińskiego 172, 2 biurka
228 Vetterlein T., Kilińskiego 176, maszyna do szycia, meble

Jednocześnie Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — odwołuje licytację ruchomości Rubinsztajna Stanisława, zam. w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr. 7, omyłkowo opublikowaną w ogłoszeniu o przymusowych licytacjach na dzień 14 maja r. b. pod poz. Nr. 54 oraz na dzień 22 maja rb. pod poz. 259.

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.
Miejscowe: Drobne: Za wyraz 15 groszy (najmniej 1.50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy). Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy: 15 groszy. (str. 8 łamowa), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (stroną 4-łamowa).
Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI Drukarnia Udziałowa w Łodzi, Gdańska 101. Tel. 166-87. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.